N^RO 29.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Czwartek dnia 31 Grudnia r. 1829.

Wszystko dla wszystkich

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Z powodu Nowego Roku 1830 jutro Kurjer Polski nie wyjdzie.

NA NOWY ROK 1830.

KURJER jak dobry Sarmata,
Według ojców obyczaju,
Wszem w obec, każdemu w kraju,
Z nadejściem nowego lata,
Panowie, panny i panie,
Przesyła powinszowanie!

* * *

Oby kraj wzniósł się w potęgę,
Bank Polski zyskał miljony,
Naród najlepszą praw xięgę,
Rolnik sprzedał dobrze plony.

* * *

W rękodzielniach przerabiane,
Oby nasze ziemiopłody,
Na gotówkę lub zamianę,
Obce mieniały narody.

* * *

Dla kraju zaś dobra chwały,
Walecznych naddziadów wnukom,
Wieki Zygmuntów jaśniały,
Przyjazne kunsztom, naukom!

* * *

Polki swoich matek śladem,
Były szczęściem swéj rodziny,
I cnotą, dobrym przykładem,
Kształciły córki i syny..

* * *

Oby naszą polską scenę,
Rozjaśniały sztuki nowe,
Oby Talję, Melpomenę,
Czciły pienia narodowe.

* * *

W końcu nieba będzie prosił,
Kurjer Lachickiéj krainy,
Aby wam codzień donosił,
Same pomyślne nowiny.

Urząd municypalny m. s. Warszawy podaje do wiadomości publicznéj, że naczelny prezes Śląska z powodu zarazy na bydło, przeniesionéj tamże, zarządził zamknięcie granicy od strony królestwa polskiego na wchód bydła i wszelkich artykułów zarazę przynieść mogących.

Rada administracyjna potwierdziła d. 9 grudnia zapis summy zł. 1000, uczyniony przez Kazimiérza Mroczkowskiego we wsi Orliwie dla kościoła Wiskiego.

Kommissja Rządowa sprawiedliwości mianowała obrońcą przy sądzie pokoju, pow. płockiego, Karola Piotrowskiego; Franciszka Rykowskiego, obrońcą przy sądzie pokoju pow. prasznyskiego; Michała Sobolewskiego, komornikiem przy sądzie pokoju pow. zamojskiego.

W wydziale lékarskim uniwersytetu warszawskiego padł wybór dziekana na W. Rolińskiego doktora medycyny.

Poszyt piérwszy Pamiętnika dla płci pięknéj wyszedł już z druku, prenumeratorowie odebrać go mogą w miejscach gdzie prenumeratę złożyli. Zawiéra w sobie: I. Godność kobiét (z Szyllera), Początek poematu wędrowiec, Dwaj przyjaciele (ballada serb-

ska), W rodzaju pieśni ludu; a) Smierć żołnierza, b) Oświadczyny, c) Polowanie, Łza, Do Bolesława (sonet), Ptasznik (z Millevoie). II. Stanisław Trembecki w Paryżu (powieść prawdziwa), Opisanie jeziora Genewskiego Leman, Matka do córki, list piérwszy o czytaniu xiążek, Nietrwałość czasu, Toasty, Przyjaciółka. III. Nowiny naukowe: a) Edmund przez Stef. Witwickiego, b) Elegie Jana Kochanowskiego tłómaczone przez Brodzińskiego, c) Zygmunt z Szamotuł, d) Dwaj Sreniawici, e) Nowe rady dla kobiét, f) Zakład stereotypów, g) Duplikaty z bibljoteki puławskiéj, Teatr Narodowy i Rozmaitości.

Pamiętnik dla płci pięknéj wychodzi co każdy 1szy i 15sty dzień miesiąca. Prenumerata kwartalna w stolicy wynosi zł. 10; na prowincji zł. 12. Ilość exemplarzy potrzebnych złożoną już została w głównym pocztamcie dla odesłania prenumeratorom zamieszkałym na prowincji. Składający całkowitą przedpłatę w ciągu kwartału otrzymają przy następnym numerze i wprzód wyszłe z druku poszyty.

Wyszedł z druku u Gałęzowskiego i komp. poszyt grudniowy Themidy Polskiéj. Redakcja uwiadamia iż pismo to w roku przyszłym dogadzając życzeniu powszechnemu wychodzić będzie w miesięcznych poszytach. Ilość roczna arkuszy całego pisma podnosi się do sześćdziesiąt. Poszyty miesięczne podług wielkości umieszczanych rozpraw będą mniejsze lub większe, każdy poszyt wychodzić będzie z końcem miesiąca. Prenumerata przyjmuje się w Warszawie w kantorze drukarni Gałęzowskiego i Brzeziny w ilości dotychczasowéj. Na prowincji w skutek nastąpionego układu z pocztą prenumerować odtąd można kwartalnie na wszystkich pocztamtach.

W niedzielę rozbiegały się konie na nowéj drodze, od rogatek jerozolimskich do Wisły prowadzącéj, z osobami, które po wieczorze wracały na Solec. Dama zeskoczyła z sanek piérwsza, mężczyzna z nią siedzący dopiero późniéj odważył się wyskoczyć przez tył sanek i padł na piersi, ale uderzenie nie było niebezpieczne.

Zwykle po każdéj operze nowéj, powtarza z niéj młodzież najprzystępniejsze arje; niekiedy nawet na ulicach słyszyć można powtarzane piosnki, które się najwięcéj na teatrze podobały. Nie inaczéj ma się rzecz z piosnkami Miotlarza z *Chłopa miljonowego*; powtarza każdy i każda niemal, jeśli nie słowa, to przynajmniéj ich melodję. Ale dopiero piérwszy raz zdarzyło nam się słyszyć z téj sztuki piosnki polskie, śpiéwane przez Izraelitów. Melodja śpiewek *Miotlarza* jest tak przyjemna, a same śpiewki tak trafnie do wad powszechniéj w stolicy znanych, są zastósowane, iż nawet na Franciszkańskiéj ulicy rozlega się ich odgłos. Może nie jeden z czytelników przekonał się o tém, słysząc młodych żydków śpiewających swoim akcentem: *Braciszku mój, Braciszku mój* etc.

W gabinecie zoologicznym tutejszego uniwersytetu znajduje się od dawnego czasu dobrze zachowany gatunek szczególnego zwierzęcia czworonożnego, znanego pod nazwiskiem *Ornithorinchus paradoxus*, który z dziobu do kaczki podobny. Rodzenie się tego zwierzęcia jest dotąd tajemnicą. Niewiadomo bowiem, czy żywo na świat wychodzi czy też z jaja powstaje. Lecz niedawno naturalista francuzki *Geofroy* otrzymał list od p. Roberta zawierający opisanie i rysunek jaja znalezionego w norze, z któréj widziano owe zwierze wyłażące, domyślają się zatém, że to jaje z niego pochodzi.

Mieszkańcy Warszawy nie przypominają sobie tak trwałéj a razem i ostréj zimy jak jest teraźniejsza. Trzydziestoletnie obserwacje zasłużonego u nas meteorologa Magiera przekonywają: że w stolicy naszéj prawie przez pół roku sztuczną temperaturą obchodzić się trzeba. Sztuka przeto ogrzewania pomieszkań ludzkich nie powinna być obojętna dla architektów naszych. Mówimy dla architektów: albowiem idzie tu najwięcéj o kominy. W Petersburgu i innych miastach Rossji każda sala, każdy pokój po kilka miewa kominów, a wprowadza-

jący się lokator stawia sobie piec, gdzie mu się zdaje najwygodniéj. Te kominy tak są urządzone; że piec podwojnie zamknięty być może: zkąd wynika oszczędność paliwa i ciepło pomieszkania. W Warszawie rzadko która kuchnia jest opalana, a przecież służy ona powszechnie prawie za mieszkanie nie dobrze odzianéj naszéj czeladzi.

Dnia onegdajszego było w pałacu namiestników król. zgromadzenie wieczorne wielu znakomitych osób. Przyjmowała je JW. hrabina Sobolewska małżonka JW. ministra stanu prezydującego w radzie administracyjnéj.

Dnia 17 grudnia wybuchnął pożar w czteropiętrowym domu w Bydgoszczy i dom ten spłonął. Wczesny ratunek zapobiegł dalszemu rozszerzeniu się płomienia.

Wilja nowego roku, dana wczoraj na teatrze Rozmaitości, nie utrzymałaby się, gdyby z przeznaczenia swego nie była napisaną na raz jeden; byłaby może znudziła pełny teatr, gdyby nie wyborna gra P. Niwińskiego, który nawet nic nie znaczącym scenom, umiał nadać wiele interesu; on też tylko śpiewki swoje na żądanie musiał powtarzać. Oprócz niego inne osoby, które do téj sztuki wchodziły, zapewne przekonane, że w téj *Wilji* po pierwszy i po ostatni raz występują, zbyt zaufały swojéj pamięci.

Dnia wczorajszego o godzinie ósméj z rana, odebrał sobie życie przez wystrzał z fuzji jeden z tutejszych postrzygaczy a o godzinie 4téj popołudniu powiesił się starozakonny.

Służący Michał Sobalski składając siano na stajni pod Nr. 710, przypadkowo zsunął się z góry do stajni i tak mocno się potłukł, iż zaledwie do żony zaszedł, zaraz życie zakończył.

Obywatele województwa kaliskiego spodziewają się przepędzić wesoło zbliżający się karnawał. W samym Kaliszu odbywać się będą oprócz innych zabaw publicznych, kassyna w salach, które P. Welf umyślnie na ten cel wystawił i urządził.

(A. u.) Doszła nas tu z Krakowa smutna wiadomość o śmierci JW. Tekli z Wodzickich hr. Małachowskiéj, wojewodziny krakowskiéj. Była ona gorliwą opiekunką ubogich. Jéj życie całkowicie cnotom domowym poświęcone z tego jeszcze względu jest interessujące, że z nią gaśnie ostatnia latorośl jednéj gałęzi Małachowskich: i że z nią ostatnia umiera wojewodzina krakowska. W kościele OO. Kapucynów odbędzie się za nią żałobne nabożeństwo.

Dnia 29 b. m płacono na targach warszawskich i pragsk. żyto od 9 zł. g. 15 do 10; gr. pszenicę od 7½ do —; fasolę —; jęczmień od 17 zł. 15 do 9 gr. — owies od 5 gr.— do 7 gr.—; *mąkę*: pszenną ord. od — do — zł. żytną pytlową od 23 zł. do 23 gr. 15 gryczaną 16 jaglaną — do — *kaszę*: grycz. zwycz. od 15 do 16; drobną od 32 do 36; jęcz. perł. — do — jęcz. razową od — do —; za korzec. Sążeń drzewa sos. od — do —; woły od 5 do 13 duk.; wieprze od 36 do 54 zł.; masła funt od 24 do 26 gr.; słoniny funt 16 gr.

Dnia 29 b. m. wprowadzono przez rogatki warsz. i prag. żyta kor. 158; pszenicy 122 kor.; grochu 34 kor.; gryki 16 k.; jęczmienia 268 korcy; owsa 552 k.; siana 434 fur; słomy 195 fur; drzewa 539 fur; węgli 53 fur; *mąki*: pszennéj 28 kor.; żytniéj 74 kor.; *kaszy*: gryczanéj 24 kor.; jęczm. 21 kor.; wołów sztuk 1 cieląt 15; wieprzy 5; baranów —; drobiu 990; masła funtów 123; słoniny połci —; piwa becz. 9 gorzałki gar. 7; jaj k.. 7 séra szt. 113.

Przyjechali do Warszawy: -- Kobylański Karól urzędnik; Mostowski Michał z Mławy; Szymanowski Józef z Grondów; Giełwanowski Józef urzędnik; Lelowicz Franciszek oby. z Czarny; Cielecki Emiljan z Szydłowa; Darowski Józef z Kałuszyna; Walichowski Wiktor z Raciąża; Drozdowski Józef z Miastkowa.

Dziś zimna stopni 10.

TEATR NARODOWY. Widowisko sceniczne i redutowe: O godz. 8éj Guwerner, o godz. 10éj Grymasy młodéj żony, o 12éj część z nowych i starych Krakowiaków.

Donosiły dawniej dzienniki o odkryciu w Darmsztadzie bandy rozbójników, złożonéj z chłopców po 10 do 15 lat mających. Osądzono ich teraz na kajdany. Czytanie romansów w których bywają opisywani rozbójnicy, było najpierwszą przyczyną ich zbrodniczego postępowania.

-- W Bernie skazano kobietę, która dom z trojgiem dzieci przez zemstę spaliła, na uduszenie, a po uduszeniu na spalenie.

Od 7 grudnia zniesioną została cenzura xiąg w kantonie Argau.

W kantonie Genewskim uczynił P. Sellon wniosek względem zniesienia kary śmierci.

-- W królestwie bawarskiém odbyły się sejmiki w miastach obwodowych poraz pierwszy od zaprowadzenia konstytucji; mają one władzę doradczo-prawodawczą w rzeczach miejscowych i uorganizowane są podobnie jak rady obywatelskie w królestwie polskiém.

-- Dnia 14 grudnia była znowu w Londynie mgła tak wielka, iż sklepy musiano w południe oświecić.

Zmarły niedawno kupiec londyński Tomasz Hunt zapisał cały swoj majątek przeszło 8 miljonów złotych wynoszący jednemu ze szpitalów londyńskich.

Donoszą z Londynu, że Don Miguel będzie wkrótce uznany za monarchę portugalskiego. Podług innych doniesień, burza na morzu w czasie podróży Don Miguela, mocno zaszkodziła jego zdrowiu.

Jest nadzieja, że w skutku ostatnich konferencji w Londynie, zostanie Grecja krajem niepodległym, jakkolwiek w mniejszych granicach, niż początkowo były określone.

Dziesięciu uzbrojonych młodzieńców uprowadziło w Bonon ji z publicznego ogrodu młodą panienkę; po shańbieniu zabrali jéj dwa złote pierścionki. Nadzwyczajna kommissja osądziła 6ciu z nich na śmierć, 3 na galery, a 1go na jednoroczne więzienie. Ojciec S. zamienił karę trzech na śmierć skazanych, na karę dożywotniego więzienia, a inni trzej straceni zostali d. 28 listopada w miejscu popełnionéj zbrodni.

-- Z Laguayra w Ameryce południowéj, donoszą, że Boliwar ogłosił się dożywotnim prezydentem Kolumbji.

Niespokojni ludzie poprzylepiali d. 15 grudnia na rogach ulic paryzkich, obelżywe kartki przeciw pierwszemu ministrowi xięciu Polignac. W tymże dniu wybuchnął ogień w pałacu, zwanym Bourbon, w którym izba deputowanych miewała posiedzenia; ugaszono go wprawdzie, ale pomimo tego zakończyła życie w płomieniach małżonka urzędnika izby Maurin, która w czasie ognia z przestrachu zemdlała.

Xiążę Bordeaux zachorował; stawiano mu pijawki za uchem.

Margrabia Pastoret wicekanclerz, mianowany został kanclerzem.

Zegarmistrz francuzki Rebillier zrobił zegarek cały prawie z kamienia, znanego pod nazwiskiem kryształu górnego.

P. Karól Barbier wynalazł we Francji machinę do pisania w ciemności dla użytku ludzi niewidzących.

☞Podpisany ma honor uwiadomić Prześwietną Publiczność iż na nadchodzący Rok Nowy otrzymał bilety również i z powinszowaniem imienin w różnych gustach oraz kalendarze wszelkie Drukarni A. Gałęzowskiego i inne książki, przyjmuie się prenumerata na Kurjera Po sk ego. Stare miasto N. 43. *K. Soliak*.

W Drukarni Gałęzowskiego i komp. Główny kantor przy ulicy Danielowiczowskiéj pod Nrem 616.
Doniesienia prywatne przyjmują się po 5 gr. od wiersza drukowanego.